Sprawozdanie Zarządu

Związku
Przemysłu Włókienniczego
w Państwie Polskiem

z działalności w roku

: 1920. :

Łódź

Sprawozdanie Zarządu
Związku
Przemysłu Włókienniczego
w Państwie Polskiem

z działalności w roku 1920.

1921.
Zakład Drukarski S. Kędzierskiego w Łodzi, Andrzeja 15.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem

z działalności w roku 1920.

Wstęp. Jeżeli zadania zrzeszenia naszego w okresie wojennym ześrodkowane były na wytężonych usiłowaniach uchronienia przemysłu naszego i jego dobytku przed zachłannością i łupiestwem okrutnych okupantów, u schyłku wojny światowej zaś i po jej zakończeniu na uruchomieniu skazanych na bezczynność i tak bezwzględnie zdewastowanych zakładów przemysłowych — to rok 1920 przyniósł ze sobą, jako zadanie naczelne, troskę o obronę interesów odradzającego się przemysłu i o wytworzenie dlań możliwych warunków bytu i rozwoju.

W odmęcie nieustalonych warunków tworzącej się nowej państwowości, w zawrotnym okresie kształtujących się z chaosu podwalin życia gospodarczego i społecznego, zadania olbrzymie, z których każde z osobna wymagałoby dla siebie wytężonej i skupionej pracy, spadały deszczem rzęsistym na barki postawionej na straży interesów zbiorowych Instytucji naszej. I spoglądając wstecz na pracę roku ubiegłego, rzec można bez zastrzeżeń, że nie było nigdy pracy *jednej*, którejby wysiłek i skupienie niepodzielnie mogły być poświęcone: zawsze ich było kilka naraz—a każda wołała o pierwszeństwo dla siebie.

Czujny na wszystkie objawy dotyczącego interesów naszych życia gospodarczego organizm Związku naszego w miarę sił i możności zajmował stanowisko do wszystkich zagadnień chwili, to podejmując inicjatywę, to współpracując ze sferami rządowemi, to wreszcie—i przeważnie—występując w obronie interesów przemysłu przeciwko szkodliwym dla nich zamachom naszego zaborczego etatyzmu.

Niepodobieństwem jest wyliczyć wszystkich spraw, które w ciągu roku tego stanowiły osnowę prac, narad, memorjałów i interwencji osobistych. Poprzestać musimy na zaznaczeniu najważniejszych z pośród nich i tych, którym w pracach swych organy Związku najwięcej czasu i uwagi poświęciły.

Eksport. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu sprawa eksportu, umożliwienie którego stanowiło przedmiot nieustających wysiłków i zabiegów naszych, które jednak z początku dla oporu i braku zrozumienia ze strony czynników rządowych, później zaś dla coraz mniej przyjaznych konjuktur niestety zostały bezowocne. Specjalna delegacja nasza do Francji, Anglji i Belgji w osobach pp. Henryka Barcińskiego, Gustawa Geyera i Maksa Kernbauma badała możliwości wywozu i naszej zdolności konkurencyjnej na miejscu w wielkich ośrodkach handlowych Zachodu. Archiwa tej sprawy wykazują niezmiernie wytężony wysiłek twórczej inicjatywy naszej, która jednakże niestety nie zdołała utorować sobie drogi poprzez zawiłe sploty podejrzliwego fiskalizmu i etatyzmu, wrogiego wszelkiemu indywidualnemu poczynaniu.

O te same również zapory rozbiły się wszystkie próby podjętej przez nas w okresie zajęcia Kijowa przez wojska nasze inicjatywy nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą,

Nie dość jednak na tem, że wszystkie usiłowania dokonania dobroczynnego wyłomu w zamkniętym dla wszelkiego wywozu murze nie odniosły żadnego skutku — staczać musieliśmy nadomiar nieustającą walkę o zatamowanie bezcłowego przywozu wyrobów włókienniczych, dla których wrota kraju stały otworem. Dopiero po szeregu miesięcy namiętnej interwencji udało nam się osiągnąć przynajmniej zamieszczenie tkanin na liście artykułów, dla których pozwolenie przywozu jest wymagane.

Różne. Sprawy projektów podatkowych, indemnizacji i rewindykacji długów przedwojennych, przeszacowania majątków, ubezpieczeń nieruchomości i maszyn, celne, komunikacyjne i w. in. powracają stale i ciągle na porządek dzienny zebrań Zarządu i Komisji poszczególnych i stanowią osnowę memorjałów, replik i opracowań obok wielorakich i absorbujących uwagę i wymagających prężnego reagowania spraw, przynoszonych przez wartki a nieobliczalny tok życia gospodarczego.

Komisja dewizowa. Z pośród tych na czoło wysuwa się sprawa dewizowa, która przez ograniczenie wolnego obrotu dewizami i powołanie Komisji Dewizowej tak silnie wstrząsnęła naszem życiem bezpośrednio po odparciu najazdu bolszewickiego. Niezliczone przedstawienia nasze telegraficzne, pisemne i ustne przez delegacje specjalne, poświęcone były tej tak bardzo doniosłej sprawie. Niestety jednak i tu znowu nie udało nam się złamać nieprzejednanego uporu władz skarbowych i tylko przyznanie nam atrybucji instytucji opinjodawczej o zapotrzebowaniach dewizowych w dziedzinie włókienniczej pozwoliło nam choć w drobnej mierze ułatwiać przemysłowcom, a utrudniać szkodnikom, przywożącym półprodukty i towary, nabywanie dewiz.

Usiłowania nasze zdobycia dla Instytucji naszej specjalnych prerogatyw w celu zapewnienia członkom naszym pewnej swobody w nabywaniu niezbędnych dla zakupu surowców dewiz nie odniosły skutku. Zdołaliśmy jedynie uzyskać dla członków Sekcji Wełnianej, korzystających z kredytu Hauzeurowskiego, przyrzeczonych nam już poprzednio 2.500.000 franków, a dla przemysłowców bawełnianych Ł. 30.000.— które podzielone zostały pomiędzy wszystkich spożywców surowej bawełny. W końcu roku powołani zostaliśmy do współpracy przy ustanawianiu nowej ustawy o obrocie dewizowym, przyczem usiłowaliśmy w miarę możności stępić jej ostrze.

Urząd walki z lichwą. Na specjalną wzmiankę zasługują prace i zabiegi nasze podejmowane w obronie przemysłu włókienniczego przed zamachami Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją. Już w 1919 r zmuszeni byliśmy podjąć akcję obronną przeciwko ingerowaniu urzędu tego do spraw przemysłu i osiągnąć nam się udało pomyślne rezultaty. Lecz z wiosną 1920 r. spokój został ponownie zakłócony przez rozporządzenie Szefa urzędu p. Ptasia z dnia 27-go marca, opublikowane w pismach codziennych, a wprowadzające niezmiernie utrudniającą wszelkie obroty towarowe reglamentację handlu hurtowego i detalicznego. Rozporządzenie to wywołało panikę w sferach handlowych, które, skrępowane niesłychanemi ograniczeniami, z konieczności zaczęły wstrzymywać się od dokonywania zakupów, co oczywiście natychmiast odczuć się dało i przemysłowi. Niezwłocznie podjęliśmy energiczną akcję interwencyjną wobec władz centralnych i miejscowych przez wniesienie szeregu obszernie umotywowanych zażaleń i protestów i odbycie konferencji zarówno z przedstawicielami urzędu w Łodzi, jak i z władzami ministerjalnemi.— Zabiegi nasze poparte silnemi argumentami i motywami, zwłaszcza zaś interwencja specjalnej delegacji naszej w Warszawie, odniosły pomyślny dla nas skutek, gdyż nietylko spowodowały odwołanie niefortunnego rozporządzenia, ale także doprowadziły do wyjaśnienia, że ingerencja do spraw cen i kalkulacji przemysłowych nie leży w kompetencji tego Urzędu.

Dostawy. W okresie najazdu bolszewickiego, który do zwykłych naszych prac zawodowych wniósł cały szereg specjalnych zadań, przystosowanych do warunków groźnej dla Państwa naszego chwili dziejowej,

jako to unormowanie wynagrodzeń dla ochotników i płac dla poborowych i ich rodzin, współpracę w powszechnem dziele obrony państwa, reklamowanie niezbędnych dla utrzymania ruchu przemysłowego pracowników etc. — w tym okresie przemysł nasz przechodził ciężkie przesilenie, spowodowane zastojem w handlu. Fabryki włókiennicze zmuszone były ograniczyć produkcję i czas pracy do 3—4 dni w tygodniu, brak wszelkich obrotów handlowych pociągnął za sobą powszechne wyczerpanie się środków obrotowych i spowodował konieczność uciekania się do kredytu lombardowego pod zastaw towarów u Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Jednocześnie jednak wzrastające z dniem każdym liczebnie szeregi armji wytworzyły ze strony rządowej zapotrzebowanie tkanin bieliźnianych i mundurowych, dla zaspokojenia których Związek nasz oddał się na usługi władz wojskowych. Po długotrwałych mozolnych pertraktacjach zawarte zostały na podstawie opracowanych przez Związek kalkulacji umowy: zbiorowa Sekcji Wełnianej z Departamentem Gospodarczym Min. Spraw Wojsk. na dostawę 370.000 metrów sukna wojskowego, i indywidualne przemysłowców bawełnianych z Komisją Włókienniczą P. U. Z. A. P. P. na dostawę około 3 miljonów metrów surówki koszulowej i kalesonowej. Dostawy, te jakkolwiek pod względem materjalnym, zwłaszcza z powodu raptownego spadku waluty naszej, nader niekorzystne dla przemysłowców, posiadały wszakże tę wielką wartość, że pozwoliły przemysłowi krajowemu odegrać rolę w ciężkim kataklizmie wojennym, z drugiej strony zaś przyczyniły się do utrzymania przy pracy zastępów robotniczych w okresie trudnego przesilenia.

Rewindykacja. Wiele trudu włożyliśmy w sprawy indemnizacyjne i rewindykacyjne, zbierając i opracowując materjały i wnioski, interwenjując o uregulowanie palącej potrzeby w drodze prawodawczej. I tu także specjalna delegacja w osobach pp. P. Biedermana i Dr. M. Barcińskiego wysłana została do Berlina dla zbadania możliwości uzyskania rewindykacji niezużytych jeszcze zrabowanych nam zasobów naszych surowców i towarów. Jednakże wybitnie polityczne podłoże tej sprawy, decydowanej przez czynniki koalicyjne w Paryżu, ogranicza oczywiście nasze wpływy i zmusza do cierpliwego wyczekiwania.

Prace ciągłe. Trudy koło zbiorowych kalkulacji, lub wogóle zestawień cyfrowych wszelkiego rodzaju wchodzą już w zakres prac ciągłych naszego Związku, niezależnych od wysuwanych przez tok życia zagadnień dorywczych. Z biegiem lat zdobyliśmy stopniowo obfite archiwum statystyczne, dotyczące naszego przemysłu wogóle, zrzeszonego zaś w Związku naszym w szczególności. Ankiety statystyczne, wysyłane przez nas często i dla różnych celów, wydają obfity plon w postaci kompletującego się z miesiącem każdym materjału orjentacyjnego, pozwalającego nam bez trudu udzielać bardzo zbliżonych do prawdy opinji i informacji, o które stale przez władze państwowe, a także i sfery handlowo-przemysłowe zagraniczne jesteśmy zapytywani. Zbędnem jest zaznaczać, jak wielkie znaczenie posiada racjonalnie i na podstawach życiowych prowadzona statystyka i jak często ułatwia nam ona zwycięskie pokonywanie niejednej zawiłej trudności przy zagadnieniach, których rozwiązywanie składa na nas nieraz poważną odpowiedzialność. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że zdobyty przez nas materjał statystyczny nie jest jeszcze należycie ani opracowany, ani usystematyzowany, za co wina spada znowu na te trudne warunki pracy, w których uwaga i skupienie stale odciągane są przez wołające pilnego załatwienia sprawy bieżące. W naszym wydziale statystyczno-technicznym,ześrodkowującym w sobie sprawy robotniczą, węglową, zakupów zbiorowych i kalkulacji dla Komisji Włókienniczej P. U. Z. A. P. P. lub dla dostaw wojskowych, te sprawy bieżące bardzo są mnogie, a zawsze nader palące i niestety nie pozostawiają niezbędnego czasu, ani spokojnego skupienia dla nieprzerwanej pracy naukowej takiej, jak ją rozumiemy i chcielibyśmy wykonać. Interesujące nas jednak cyfry bieżące, dające obraz naszej pracy wytwórczej i jej stopniowego rozwoju, są stale i regularnie ujmowane w ramy systemu.

Zakupy zbiorowe. Akcja zakupów zbiorowych niektórych niezbędnych artykułów narzuconą nam została przez życie samo. Brak, ograniczenie dowozu, wygórowane ceny w handlu, swawola handlarzy doraźnych i okazyjnych, wywołały konieczność ujęcia zakupu dla ogółu spożywców, by przez bezpośrednie kupno u źródła i nabywanie większych ilości z jednej strony móc najtaniej dostarczać, z drugiej zaś pokonywać trudności techniczne dowozu, lub reglamentacji urzędowej. Zachęcały nas zwłaszcza doświadczenia czynionych już w tej dziedzinie prób dorywczych, jako to przy zakupie pasów, lub wyrobie cholew dla maszyn przędzalniczych, które—i jedne i drugie—mieliśmy możność dostarczyć naszym członkom po cenie wielokrotnie niższej od rynkowej. Tensam pożądany ze wszechmiar objaw zadokumentował się również przy pierwszym naszym zbiorowym zakupie sody amonjakalnej i kaustycznej, soli technicznej, dekstryny, a zwłaszcza mączki ziemniaczanej, które w początku tej naszej działalności oddawaliśmy członkom naszym po cenie 4-o krotnie, a nawet 6-o krotnie niższej od cen w handlu. Tym sposobem udało nam się nietylko zaradzić dotkliwemu brakowi, ale i spowodować znakomitą zniżkę cen tych artykułów w wolnym handlu. Ceny sprzedażne ustalamy według ceny kosztu własnego przez doliczenie nieznacznej nadwyżki na pokrycie kosztów administracji i ewentualnych strat przy repartycji.

Obroty nasze w roku 1920 były następujące:

Soda amonjakalna:	zakupiono .	227.095 kg.
	sprzedano .	184.520 „
Ceny: Mk 7,50, potem Mk. 11,—	reman. 31-12-20	42.575 kg.
Mączka kartoflana:	zakupiono .	170.000 kg.
	sprzedano .	166.500 „
Cena Mk. 10,—	reman. 31-12-20	3.500 kg.
Soda kaustyczna:	zakupiono .	82.364 kg.
	sprzedano .	71.819 „
Ceny: Mk. 22,—, potem Mk. 27,—	reman. 31-12-20	10 545 kg.
Sól techniczna:		
Cena: Mk 2,50	zakupiono i sprzedano	10.000 kg.
Dekstryna biała:	zakupiono .	7.000 kg.
	sprzedano .	2.000 „
Cena Mk. 15,—	reman. 31-12-20	5.000 kg.
Dekstryna żółta:	zakupiono	68.000 kg.
	sprzedano .	37.300 „
Cena Mk. 13,—	reman. 31-12-20	30.700 kg.

Sekcja Wełniana. W znakomicie szerszym zakresie prowadzona była akcja zakupów zbiorowych przez zorganizowaną w łonie Związku naszego Sekcję Wełnianą. Kontynuując rozpoczęty w r. 1919 zakup surowca na podstawie kredytu, udzielonego przez firmę Alfred Hauzeur w Verviers, Komisja zakupująco-rozdzielcza Sekcji Wełnianej do 1 października 1920 prowadziła wspólny zakup wełny, wyczesków i oleiny.

Zlikwidowanie tej akcji na skutek odnośnej uchwały Ogólnego Zebrania Sekcji, jakoteż zaniechanie dalszego korzystania z kredytu gwarancyjnego daje możność poniższego cyfrowego ujęcia działalności Sekcji.

Nie możemy nie podnieść na tem miejscu wybitnej zasługi, jaką dla uruchomienia naszego przemysłu wełnianego przyznać musimy firmie Alfred Hauzeur — tem większej, iż połączonej ze znanemi nam dokładnie olbrzymiemi trudnościami, na jakie napotykała w sferach finansowych Belgji i Francji przy realizacji swoich względem nas zobowiązań. Kredyt udzielony nam został wyłącznie w zaufaniu do naszego przemysłu i jego przyszłości i ze względu na wieloletnie stosunki, jakie firmę Hauzeur z firmami polskiemi łączyły.

Również i zakup franków, niezbędnych dla dokonywania każdomiesięcznych spłat należnych firmie Hauzeur procentów i częściowego wykupu, dokonywany był od czasu powstania Komisji Dewizowej zbiorowo przez Związek — ku wyraźnej korzyści zainteresowanych firm, które przy trudnościach formalnych i wielkiej chwiejności kursu nie byłyby miały możności zdobywać sobie niezbędnych dewiz po względnie niskich kursach, jak się to nam udawało.

Jasną jest rzeczą, że na tak szeroką skalę prowadzony zakup i repartycja wymagały obok wytężonej pracy organów Sekcji prowadzenia bardzo skrupulatnej rachunkowości i księgowości, dla podołania której czynne było stale biuro osobne, na połączone zaś z tem koszta składały się specjalnie w tym celu pobierane od członków Sekcji od każdego świadczenia opłaty.

Również wszystkie prace przygotowawcze i wykonawcze, jakoto: projekty, opracowania techniczne i kalkulacyjne, niezbędne dla przeprowadzenia z władzami wojskowemi pertraktacji co do dostawy sukna wojskowego, wykonane zostały przez organy Sekcji, które też w lipcu i sierpniu 1920 r. zawarły i podpisały umowy ostateczne. Dostawa wykonana została z wełn, pochodzących ze wspólnego zakupu.

Na specjalną wzmiankę zasługuje powzięta przez Sekcję inicjatywa wprowadzenia na właściwe tory handlu wełną krajową. W sprawie tej Sekcja wielokrotnie pertraktowała z władzami miarodajnemi, którym też złożyła obszernie umotywowany i uzasadniony projekt.

Zbiorowe zakupy Sekcji, oraz pośredniczony i przeprowadzony przez nią kredyt Hauzeurowski w cyfrach przedstawia się jak następuje:

Zakupiono na kredyt i zrepartyzowano

wełny	993,363 kg.
wyczesków	110,135 „
czesanki	31,840 „
oleiny	195,552 „
mydła	11.650 „

Kredyt A. Hauzeura wykorzystano w sumie ogólnej	fr. belg.	28.026.605.—
z sumy tej pokryto tratami odnawialnemi co 6 miesięcy	„ „	21.964.681.85
gotówką pokryto	„ „	3.000.000.—
z wystawionych trat wykupiono i wycofano z obiegu traty na sumę . .	„ „	1.551.559.23
z udzielonego kredytu skorzystały poszczególne firmy dla pokrycia zakupów pasów, zgrzebeł i innych artykułów technicznych z sumy . . .	„ „	121.000.—
zakupiono za gotówkę oleiny		86.157 kg.

——o——

W rzędzie prac ciągłych Związku, absorbujących stały nakład wytężonych trudów, gorączkowych zabiegów i niezmordowanej czujności, na miejsce poczesne wysuwa się

Sprawa węglowa. Przejęta do agend Związku od pierwszej chwili powojennego uruchomienia się naszego przemysłu, sprawa ta przez cały ten okres półtoraroczny miała charakter ostry i wprowadzała do pracy, naszej stały pierwiastek utrudniających i tamujących bieg zajęć konfliktów i zawikłań. Stała niewystarczalność przydziału węglowego, niepewność jutra, nieobliczalność zaopatrzenia, niedomagania transportowe, nikczemność gatunków — wszystko to, zwłaszcza w okresach jesiennych, i zimowych dawało powód do ustawicznych reklamacji członków i ich niezadowolenia. Jasną jest rzeczą, że ta nader niewdzięczna rola strony atakowanej przypadała nam w udziale bez naszej winy. Gdyż jako wykonawcy repartycji zgoła niezależnego od nas samych urzędowego przydziału węglowego, mogliśmy działalność naszą ograniczać wyłącznie tylko do niestrudzonego i konsekwentnego prowadzenia akcji interwencyjnej, opracowywania podkładów cyfrowych dla naszych żądań i sumiennego podziału tych ilości, jakie sami otrzymywaliśmy. Z tego zadania wywiązywaliśmy się zawsze z całą sumiennością, jak najskrupulatniej przestrzegając ustalonej przez wolę Ogólnego Zebrania z dnia 18 grudnia 1919 r. zasady dokonywania podziału na podstawie rozporządzalnej w każdej poszczególnej fabryce ilości powierzchni ogrzewalnej kotłów parowych. Pomimo częstotliwie ponawianych przez firmy poszczególne protestów przeciwko temu systemowi podziału, musieliśmy przy nim obstawać i pozostać, jako że wszystkie inne podstawy nie dawały żadnej zgoła rękojmi sprawiedliwego ustosunkowania przydziału i dania wszystkim fabrykom jednakowej możności uruchomienia.

Niezmiernie doniosła rola, jaką odegrał i odgrywa, zwłaszcza w momentach najkrytyczniejszych, nasz zbiorowy plac węglowy, będący regulatorem równomiernego podziału węgla, jest przez ogół członków naszych niedoceniana. Nikt tak, jak Związek, który stoi najbliżej zawiłego aparatu P. U. W. z wszystkiemi jego niedomaganiami, nie może zdać sobie sprawy z tego, jak posępnie przedstawiałaby się sprawa zaopatrzenia węglowego, gdyby było dokonywane w drodze bezpośredniego przydziału przez P. U. W. Dla nas jest to jasnem zupełnie, że w tym wypadku poszczególne fabryki — w zależności od ślepego przypadku lub skuteczności wpływów osobistych — mogłyby mieć węgla ponad potrzebę, podczas gdy inne stałyby bez paliwa, nie mówiąc już o tem, że racjonalność i uzasadnienie każdego poszczególnego przydziału całkowicieby się usuwały z pod kontroli ogółu. Tej niedopuszczalnej nierównomierności zapobiega jawne prowadzenie sprawy przez zrzeszenie, dostępne dla każdego członka, oraz posiadanie placu zbiorowego, który w każdej krytycznej chwili, oczywista w granicach możliwości, mógł zapełniać najgroźniejsze luki i odwlekać przynajmniej od fabryk niebezpieczeństwo przymusowego przestoju. Jeżeli nie mógł niebezpieczeństwa tego zażegnywać stale i całkowicie — to wina za to w żadnym razie nie spada na nas, a wyłącznie tylko na niezależną od nas niedostateczność dowozu, wobec której pozostawaliśmy bezradni. Nie znaczy to oczywista, że zakładaliśmy ręce — przeciwnie, nie zaniedbywaliśmy żadnego sposobu zyskania sobie posłuchu i szukania ratunku, uciekając się nietylko do interwencji kompetentnych władz państwowych, ale nawet docierając do władz najwyższych i do Sejmu. Trudniejszem jest oczywista zadaniem takie same regulowanie dostaw w ciężkich momentach przesileń węglowych w stosunku do fabryk zamiejscowych, otrzymujących ładunki bezpośrednio na swe bocznice, lub inne stacje kolejowe. Dopóki pozwolonem nam było komunikować się bezpośrednio z kopalnią, mogliśmy i tym również fabrykom okazywać pomoc w razie pilnej potrzeby, odkąd jednak P. U. W. przeciwstawił się temu kontaktowi naszemu z kopalniami, dyrektywa wymknęła nam się z ręki i jedynym środkiem naszym pozostała interwencja wobec P. U. W., rzadko tylko doraźny odnosząca skutek.

Rok 1920 obfitował w momenty krytyczne i pod względem zaopatrzenia węglowego zakwalifikowany być musi jako ze wszechmiar ujemy. Gdyby nie dokonany przez nas w marcu zakup 10,000 ton węgla górnośląskiego i nie posępny fakt długotrwałego okresu zredukowanej pracy w miesiącach letnich, gdyby wreszcie nie przezorna gospodarka na placu węglowym w okresie najazdu bolszewickiego, powszechna klęska węglowa byłaby nastąpiła znacznie wcześniej, aniżeli nastąpiła istotnie. Spadła zaś na nas w październiku w postaci niespodziewanych przestojów, przerw w dostawie prądu, niosąc ze sobą zamęt, zatargi i powszechne wzburzenie całego naszego życia przemysłowego. W tym okresie ciężar naszego zadania zdwoiły rozpaczliwe zabiegi interwencyjne, które jednakże częściowy tylko i niezadawalający odnieść mogły skutek wobec przemożnego w swej nieubłagalności faktu, jakim była niewystarczalność steranego przez wojnę taboru kolejowego, a snać istotnie katastrofalna, skoro nawet koleje same dla swych własnych potrzeb dowozu uskuteczniać nie mogły, a zapasem żadnym nie rozporządzały.

Poniżej podajemy szereg najbardziej charakterystycznych cyfr, dotyczących naszej aprowizacji węglowej w r. 1920-ym:

Zapotrzebowanie.

Zapotrzebowanie na węgiel członków miejscowych i zamiejscowych wynosiło:

w styczniu 17,700 ton i wzrosło w ciągu roku do 37,200 ton (w grudniu).

roczne zapotrzebowanie wynosiło 306,400 ton.

Dostawa.

Od P. U. W. otrzymaliśmy	148,000 ton.
bezpośrednio zakupiliśmy	9,600 „
czyli razem	157,600 ton.

Stanowiło to 51,4% zapotrzebowania.

Węgiel dostarczony przez P. U. W. składał się z następujących gatunków: 93% dąbrowieckiego, 7% górnośląskiego, w tem 19% kostki i orzecha, 38% pospółki, 38% miału i 5% brunatnego.

Cena węgla.

Przeciętna cena węgla wynosiła

w styczniu mk. 217,— za tonę pospółki

w grudniu „ 2130,— „ „ „

Koszt przewozu w mieście.

Koszt przewozu z placu węglowego do fabryki wynosił

w styczniu mk. 2,50 od korca

w grudniu „ 30,— „ „

——o——

Najwięcej jednak miejsca i pracy ku szkodzie wszystkich innych naszych zajęć stałych, spychanych na plan drugi, pochłaniała nam stale ostra, zawsze aktualna, a przeważnie paląca

Sprawa robotnicza. Rok sprawozdawczy rozpoczął się niejako pod znakiem prac koło unormowania płac w przemyśle, gdyż dzień 1 stycznia był terminem prekluzyjnym poszczególnych umów z jesieni roku 1919, wobec czego już z końcem r. 1919 rozpoczęte zostały ze Związkiem Zawodowym „Praca" pertraktacje co do nowego ukształtowania się płac zarobkowych. Układy, przeprowadzone z dużym mozołem i nakładem pracy szeregu komisji specjalnych, zakończone zostały dopiero w dniu 17 stycznia przez podpisanie pierwszych szczegółowo i drobiazgowo opracowanych cenników oraz pierwszej umowy zbiorowej, obowią-

zujących dla całego w Związku naszym zrzeszonego przemysłu. Cenniki te stały się podstawą wszystkich późniejszych rokowań i opracowań, co nadaje im szczególne znaczenie.

Jednakże stawki świeżo unormowanych płac przez krótki zaledwie okres czasu wytrzymały praktyczną próbę swego uzasadnienia, wzrastająca bowiem w tymsamym czasie w sposób zastraszający drożyzna już po pierwszym miesiącu zmusiła zrzeszenia pracodawców do ustalenia niewystarczalności zarobków robotniczych w porównaniu z prawdziwym kosztem życia. Nawiązane ponownie rokowania ze Związkiem „Praca" doprowadziły w dniu 2 marca do porozumienia w sensie przyznania robotnikom od dnia 23 lutego dodatku drożyźnianego do pobieranej przez nich stawki zasadniczej w wysokości Mk. 13,— dziennie.

Wtedy to również pod presją zgubnych warunków aprowizacyjnych powzięty został plan powołania do życia własnej organizacji aprowizacyjnej. W wykonaniu tego planu powstała przy Związku Komisja Aprowizacyjna.

Na tych podstawach praca w przemyśle odbywała się do końca marca. W dniu 3 kwietnia wpłynęło od ogółu działających na terenie łódzkim związków zawodowych robotniczych w liczbie 4, żądanie zbiorowe ustalenia nowego cennika płac, którego projekt przewidywał zniesienie dodatku drożyźnianego i nader wygórowane podwyższenie płac zasadniczych przy nadmiernem zniwelowaniu różnic pomiędzy płacami pracowników niewykwalifikowanych i wykwalifikowanych.

Działając z sankcją Ogólnego Zebrania, odbytego w dniu 8 kwietnia specjalnie dla tego celu, Zarząd Związku uznał przyjęcie postawionych propozycji za niemożliwe, uświadamiając sobie jednak konieczność podwyższenia płac dotychczasowych ze względu na znaczny wzrost kosztów życia, uchwalił przyznać — bez porozumienia się co do tego ze Związkami Zawodowemi — podwyżkę 50% płacy zasadniczej i Mk. 17,— do dotychczasowego 13-markowego dodatku drożyźnianego.

Związki nietylko nie zadowolniły się przyznaną podwyżką, lecz uznały nadomiar samorzutne postanowienie nasze, powzięte bez porozumienia się z nimi, za akt wrogi, i pomimo usiłowań naszych niedopuszczenia do zatargu i propozycji prowadzenia pertraktacji nad układem cennika podczas pracy w fabrykach, postanowiły ogłosić powszechny strejk przemysłu włókienniczego — pierwszy od czasu uruchomienia przemysłu — który rozpoczął się w dniu 15 kwietnia.

Początkowo łagodny i spokojny, strajk po 5 dniach został zaostrzony przez odwołanie stróży i palaczy, co skłoniło władze do przydzielenia fabrykom, zwłaszcza pracującym dla dostaw rządowych, osłony wojskowej i policyjnej.

Inicjatywa nawiązania rokowań w celu zlikwidowania zatargu powzięta została przez p. Wojewodę Łódzkiego, który działając w porozumieniu i według wskazówek warszawskich władz centralnych, oraz przy współdziałaniu posłów robotniczych z partji N. P. R. i P. P. S., pp. Tomczaka i Napiórkowskiego, i w asystencji Inspektora Pracy i delegata Ministerstwa Aprowizacji, podjął interwencję i zwołał u siebie, po szeregu narad osobnych z każdą ze stron, zebranie przedstawicieli Związków robotniczych i przemysłowych. I te ostatnie również działały w zupełnem porozumieniu ze sobą i według jednolitej linji wytycznej.

Wskazówki władz centralnych, udzielone p. Wojewodzie, a przez niego nam, zalecały poczynienie znacznych ustępstw w wysokości płacy zarobkowej. Świadomi wielkiej odpowiedzialności za nadmierne podwyższenie poziomu płac i idące z tem w parze podniesienie drożyzny życia, wskazywaliśmy przez naszych delegatów na doniosłe dla całego układu życia gospodarczego następstwa raptownej zwyżki płac w przemyśle. Jednakże argumentacjom naszym przeciwstawiona została konieczność przystosowania płac do poziomu już istniejącej drożyzny. Tak więc po naradach, oraz po zrzeczeniu się przez robotników zapłaty za czas strejku i wstecznego działania przyznanych podwyżek — co było naszym niezłomnym wa-

runkiem podpisania układu — strejk został zlikwidowany w dniu 28 kwietnia 1920 r. przez podpisanie umowy, zastrzegającej każdej ze stron prawo zgłoszenia rewizji w razie znaczniejszej zmiany cen artykułów pierwszej potrzeby.

Przyznane podwyżki płacy stanowiły: 120% do płacy zasadniczej i Mk. 22,— do dodatku drożyźnianego.

W czasie pertraktacji nad warunkami zlikwidowania strejku wyłoniły się dwa postulaty zasadnicze Związków Robotniczych:

1) ustalenie przez władze rządowe podstawowego budżetu utrzymania robotnika i

2) rewizja cennika z punktu widzenia racjonalnego ustosunkowania płac poszczególnych kategorji robotników.

Wywiązując się z przyjętych na siebie zobowiązań, zażądaliśmy od władz ustalenia budżetu, który w opracowaniu komisji międzyministerjalnej, obesłanej przez 5 ministerstw, został nam nadesłany, w czerwcu zaś przystąpiliśmy w licznych komisjach fachowych do mozolnych prac nad korekturą zasadniczego cennika styczniowego.

W okresie miesięcy letnich płace pozostawały bez zmiany, dopiero we wrześniu związki zawodowe robotnicze zgłosiły żądanie podwyżki na skutek wzrostu kosztów utrzymania. Wtedy to po raz pierwszy zastosowana została przez nas — lecz nieuznana przez robotników — podstawa w postaci owego budżetu komisji międzyministerjalnej i ustalona na tem wyliczeniu zwyżka do 200% płacy zasadniczej styczniowej i Mk. 20,— do dodatku drożyźnianego — stwierdzona została umową, podpisaną w dniu 18 września, a obowiązująca do dnia 1 listopada.

W tymsamym okresie zakończone zostały ostatecznie prace nad rewizją cennika, który w tej formie został ponownie wydrukowany dla użytku fabryk.

Gotowość nasza przyznania dalszej podwyżki od 1 listopada na tejsamej podstawie budżetu spotkała się z oporem ze strony związków robotniczych, które wystawiły następujące żądania:

1) podniesienie obowiązujących wówczas płac zasadniczych o 200%,
2) opłacania pracy akordowej o 40% wyżej, niż dniówkowej,
3) płacenia za postoje warsztatów całkowitej płacy,
4) dokonania rewizji cennika płac,
5) opłacania pracy w nocnej zmianie o 45% drożej, niż za pracę w dzień,
6) doliczania odpowiedniej części dodatku drożyźnianego do płacy za pracę w godzinach nadetatowych.

Dwie konferencje, odbyte wspólnie przez związki przemysłowe z przedstawicielami związków robotniczych, nie doprowadziły do celu i w dniu 8 listopada drugi już z rzędu strejk powszechny w przemyśle włókienniczym zakłócił bieg życia przemysłowego. Znane nam z czasu strejku kwietniowego objawy zaostrzenia nacisku powtórzyły się znowu, tym razem jednak wystąpiły w formie ostrzejszej. Złożyły się na to ekscesy, jakich dopuszczali się robotnicy w poszczególnych fabrykach, żądając zapłaty, zaliczek, pożyczek, aprowizacji i t. p. Prócz tego warunki zewnętrzne ułożyły się bardzo dla nastroju ogólnego nieprzyjaźnie, zwłaszcza zaś niepomyślnie dla przebiegu prac w naszym Związku, bowiem narady nad unormowaniem płac majstrów, których strejk 3-dniowy miał miejsce w końcu października, nie były jeszcze ukończone, pozatem w czasie trwania strejku robotniczego wybuchł strejk pracowników biurowych, których

związki ogłosiły swą solidarność ze związkami robotniczemi i pod groźbą przymusu osobistego usuwały pracowników z biura. Nadomiar strejk robotników Elektrowni pogrążył miasto całe w ciemności.

Medjatorem był tym razem Inspektor Pracy, który w podjętej przez siebie interwencji wysuwał zalecany przez władze państwowe i stosowany już w przemyśle w Warszawie sposób normowania płac na podstawie budżetu kosztów utrzymania. Gdy Związki robotnicze ten program akceptowały i tym sposobem wytworzona została wyraźna, jak się zdawało, i konkretna rama i słuszny teren dla pertraktacji, — wznowiono rokowania niezmiernie ciężkie i pełne coraz to nowych trudności, wywoływanych przez wprowadzane przez robotników coraz to nowe pierwiastki i żądania, przedstawiane przez nich z namiętną agresywnością i celowem dylatorstwem.

Umowa, której podpisanie w dniu 22 listopada po kilkudziesięciogodzinnych pertraktacjach zakończyło trwające od 2-ch tygodni bezrobocie, przyznała robotnikom obok szeregu koncesji i ponownego zobowiązania do rewizji cennika, podwyżkę, przekraczającą nawet w płacy robotnika niewykwalifikowanego o kilka marek żądaną zwyżkę 200%-ową. Obok zwykłego zaciekłego sporu o zapłatę za czas strejku, który stanowił główną osnowę ostatniego dnia układów, bardzo ciężką i trudną do pokonania kolizję wywołał sposób zastosowania podwyżki. Robotnicy żądali przyznania całkowitej sumy w jednolitym procencie do płacy zasadniczej, z naszej zaś strony wysuniętą została koncepcja podziału sumy na dwie części, z których jedna byłaby arytmetycznie dodana do płacy zasadniczej, a druga do dodatku drożyźnianego. Skończyło się wreszcie na arytmetycznem dodaniu całej ustalonej sumy podwyżki do płacy zasadniczej, co jednakże spowodowało w nierozłącznej konsekwencji znaczne bardzo zmniejszenie różnic pomiędzy płacami robotników niewykwalifikowanych i wykwalifikowanych, i stało się źródłem nieustających reklamacji. Prace nad przywróceniem równowagi do cenników przybrały ciągłość i pochłonęły dziesiątki godzin wytężonych i mozolnych trudów licznych komisji fachowych.

Jako zasada ustalonem zostało od czasu strejku listopadowego i na podstawie poczynionych doświadczeń, że wszelkie pertraktacje prowadzone będą w przyszłości przez kierowniczy personel techniczny Związków, nie zaś przez samych przemysłowców. Narazie prowadzenie tych spraw przekazane zostało przez nasz Związek naszemu oddziałowi technicznemu, przewidzianem zostało jednak utworzenie osobnego referatu i powierzenie jego kierownictwa specjalnemu fachowcowi.

Współrzędnie z pertraktacjami z robotnikami prowadzone były układy z majstrami, których przebieg w krótkim zarysie przedstawia się jak następuje:

Na skutek zgłoszenia nowych żądań w dniu 10 stycznia, przystąpiono w dn. 16 stycznia do pertraktacji nad ułożeniem cennika i umowy. Niezmiernie trudne i nawet dla trudności natury zasadniczej przerywane rokowania zakończone zostały dopiero w dniu 24 lutego. Stawki ustalonego w tym okresie nowego cennika podwyższone zostały po kwietniowym strejku robotniczym w wysokości identycznej, jak podwyżki, przyznane robotnikom. We wrześniu jednakże Stow. Majstrów podwyżkami, odpowiadającemi przyznanym robotnikom, się nie zadowolniło i wystawiło całkowicie nowe nader wygórowane żądania. Nieprzyjęcie ich przez nas doprowadziło, pomimo podjętej przez nas próby zażegnania zatargu, do strejku, który rozpoczął się w dniu 9 października i trwał przez 3 dni do 12 października włącznie. Do zlikwidowania strejku przyczynił się p. Inspektor Pracy III okręgu, który wystąpił z interwencją. Podjete na mocy umowy przedwstępnej pertraktacje nad układem nowego cennika zakończone zostały dopiero w d. 8 listopada przez podpisanie nowej umowy. Po strejku listopadowym robotniczym majstrom przyznana została podwyżka przez podwyższenie płac i tantjem o 60%

WZROST PŁAC
robotników fabryk przemysłu włókienniczego
w okresie od 1/I do 31/XII 1920 r.

Data	Płaca zasadnicza Mk.		Dodatek drożyźniany Mk.
Od 1 / I 1920 r.	a		—
„ 23 / II „	a	+	13.—
„ 4 / IV „	(a + 50%)	+	30.—
„ 26 / IV „	(a + 120%)	+	35.—
„ 6 / IX „	(a + 200%)	+	55.—
„ 22 / X do 31 / XII (dniówka)	(a + 200% + 160 Mk.	+	55.—
„ „ „ „ (akord)	([a + 200% + 160 Mk.] + 20%)	+	55 —

Od 13 grudnia 1920 r. zwiększono płace zasadnicze wydziału ruchu, w zależności od kwalifikacji, o 10 — 30%.

Płaca zasadnicza (a) wynosiła od Mk. 18,— do Mk. 43,75 dziennie w zależności od kwalifikacji. Robotnicy pracujący na akord, stanowili przeciętnie około 50% ogółu robotników.

Dwa przykłady płacy dziennej według formułki powyższej:

Data	Płaca dorosłego robotnika niewykwalifikowanego (płaca zas. Mk. 25.—)	Płaca najwyższa robotnika wykwalifikowanego pracującego w akordzie (płaca zas. Mk. 43,75)
Od 1 / I 1920 r.	25,—	43,75
„ 23 / II „	38,—	56,75
„ 4 / IV „	67,50	94,62
„ 26 / IV „	90,—	131,25
„ 6 / IX „	130,—	186,25
„ 22 / X do 31 / XII 1920 r.	290,—	404,50

Opinje. Związek nasz uzyskał mandat wydawania opinji dla władz o osobach ze sfer przemysłowych i handlowych, udających się zagranicę dla ułatwienia im otrzymywania paszportów zagranicznych. Zaświadczenia, wydawane przez Związek tylko osobom, dobrze mu osobiście znanym, lub odpowiednio polecanym, lub wreszcie należycie się legitymującym, niezmiernie ułatwiały zainteresowanym formalności związane z uzyskaniem paszportów. Pozatem opinje Związku stale są zasięgane przez wszystkie władze przy wszelkich sprawach, wymagających decyzji o charakterze zarówno indywidualnym, jak i ogólnym.

Centr. Związek. W styczniu r. b. powstał Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, do którego zgłosiliśmy akces, uczestnicząc przy jego utworzeniu w charakterze członków założycieli. W Radzie i Zarządzie tej Instytucji posiadamy swych przedstawicieli i przy ich udziale w miarę możności oddziałujemy na przebieg prac Związku, broniąc oczywiście w całokształcie ogólnych interesów gospodarczych, w szczególności interesów przemysłu włókienniczego. Współpracownicy Związku naszego również częstokroć czynni byli przy dyskutowaniu i opracowywaniu wniosków i projektów Związku Centralnego.

Krajowy Związek Przem. Włókien. Z miejscowym Krajowym Związkiem Przemysłu Włókienniczego utrzymujemy stały kontakt porozumienia, zwłaszcza zaś występujemy jednolicie w sprawach robotniczych.

Reprezentacja. Z dziedziny działalności reprezentacyjnej Związku wymienić należy: 1) przyjęcie p. Ministra Przemysłu i Handlu, A. Olszewskiego w styczniu 1920 r., 2) zbiorową ofiarę na cele plebiscytowe w maju r. b. w sumie Mk. 1,338,150.—, 3) zbiorową ofiarę na Łódzki Oddział Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża w sumie Mk. 1,500,000.—, 4) zbiorową daninę na cele Obrony Państwa w sumie Mk. 2,269,500.—, złożoną na poczet jednorazowego podatku, na ten cel uchwalonego.

Rada Przemysłowo-Handlowa. W utworzonej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Radzie Przemysłowo-Handlowej, mającej charakter opinjodawczy, reprezentowani jesteśmy przez p. Maurycego Poznańskiego, jako naszego delegata.

o

Zebrania. Nadzwyczajnych zebrań ogólnych w ciągu roku 1920 odbyto trzy, a mianowicie:

w dniu 8 kwietnia w sprawie robotniczej,
„ „ 19 kwietnia w sprawie robotniczej i majstrów,
„ „ 14 lipca w sprawie dostaw wojskowych, pożyczki państwowej, zapomóg dla ochotników i wpłat na Czerwony Krzyż,
„ „ 8 listopada w sprawie robotniczej.

Zarząd odbył posiedzeń zwyczajnych i nadzwyczajnych ogółem 62, niezależnie od licznych zebrań poszczególnych komisji, z przeciętną frekwencją 8 członków.

Zarząd Związku stanowili pp.:

Prezes —	dr. Alfred Biedermann
Wiceprezesi:	Maks Kernbaum i Maurycy Poznański
Członkowie:	Stefan Barciński
	Dr. Marceli Berlinerblau
	Paweł Biedermann
	Robert Geyer
	Leon Grohman
	Dr. Leon Hirszberg
	Karol Hoffrichter
	Juljusz Kindermann
	Feliks Krusche
	Karol W. Scheibler
	Wilhelm Schoen
	Stanisław Silberstein
	Teodor Steigert
	Karol Steinert
	Stanisław Szymański
	Andrzej Wierzbicki z kooptacji
Delegat Sekcji Wełnianej	Henryk Barciński
Delegat Komisji Aprowizacyjnej	Adam Osser

Zarząd Sekcji Wełnianej stanowili pp.:

Przewodniczący —	Henryk Barciński
Członkowie:	Maks Kernbaum
	Henryk Kindermann
	Oskar Schweikert
	Teodor Steigert
	B. Wachs.

Pracownicy Związku:

Kierownik Dr. Marceli Barciński

Wydział techniczny, statystyczny, robotniczy — inż. P. Rumpel, inż. B. Guthke

Sekcja Wełniana inż. Tadeusz Ordyński

Wydział prawny sędzia Teodor Tujakowski

Pomocnik kierownika, sekretarz Zarządu — L. Kirkien

Komisja Aprowizacyjna — W. Wroński, K. Nowicki.

Sprawozdanie sporządził: *(—) Dr. M. Barciński.*

Tabela statystyczna

dotycząca uruchomienia fabryk, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w dn. 1 stycznia 1921 r.

	Ilość fabryk		Czynnych		Ilość przed wojną we wszystkich zmianach	$^0/_0$ uruchom. na zasadzie ilości zatrudnionych robotników
	uruchomionych	nieuruchomionych	faktyczna ilość	w 3-ch 8-godzinnych zmianach roboczych		
Przemysł bawełniany:	44	1				
Wrzecion cienkoprzędnych . .			659,360	937,504		
„ odpadk. i wigonjowych .			58,015	92,858		
Krosien mechanicznych . .			13,394	17,088		
Robotników				31,077	67,907	45,8$^0/_0$
Przemysł wełniany:	38	4				
Wrzecion czesankowych . .			109,702	144,542		
„ zgrzebnych . .			89,357	122,229		
Krosien mechanicznych . .			2,008	2,135		
Robotników				11,271	26,738	42.3$^0/_0$
Przemysł dziany:	8	—				
Krosien dziewiarskich . .			353	353		
Robotników				643	1,776	36,5$^0/_0$
Przemysł lniany:	1	—				
Wrzecion			4,210	8,370		
Krosien			525	525		
Robotników				903		
Przemysł jutowy:	2	—				
Wrzecion			3,634	5,634		
Krosien			204	204		
Robotników				1,137	3,825	29,5$^0/_0$
Przemysł jedwabny:	1	1				
Krosien			23	23		
Robotników				68	420	16$^0/_0$

BILANS
Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem
za rok 1920.

STAN CZYNNY.			STAN BIERNY.		
Gotowizna w kasie . .		9,750,57	Depozyty		223,65
Elektrownia i Gazownia . .		86,40	Sekcja Wełniana . . .		1,861,968,87
Inwentarz		162,253,62	Cholewy		22,230,—
Komitet Giełdowy Łódzki		4,141,76	Fundusz Specjal. . .		3,903,191,95
Depozyt w Banku Zachodnim . .		1,407,69	Sekcja Wełn. W. P. . .		1.506,325,—
Bank Handlowy w Łodzi mk. n	716,25	303,448,40	Komitet Przemysł. . .		24,186,90
Zaległe składki (1920)		750,—	Sumy przechodnie*) . .		4,159,524,70
Polska Pożyczka Państwowa . .		13,608,—	Marki nięm.	716,25	
Węgiel		2,069,112,15	Amort. inwent. . . .		162,253,62
Papiery wartościowe . . .		1,000,000,—	Majątek		4,299,797,39
Dłużnicy		50,000,—			
Samochody		279,018,67			
Soda		904,860,—			
Aprowizacja		12,375,41			
Waluty obce		4,956,—			
Bank Handlowy w W., O/M . .		2,054,481,51			
Udział w Aprowizacji . . .		11,220,—			
Bank Handlowy w W-wie „Fund. Specj."		3,926,776,20			
Bank Handlowo-Przemysłowy . .		1,773,740,—			
Dekstryna		1,154,191,—			
Pożyczka Państwowa Pracown. Związku		10,000,—			
Dom Bankowy Zjed. Bankow. .		46,200,—			
Bank Zachodni		1,870,650,—			
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa .		276,674,70			
	mk. n. 716,25	15,939.702,08		mk. n. 716,25	15,939,702,08

REWIDENCI: (—) R. Elsner
(—) W. Zawiszewski.

KOMISJA REWIZYJNA:
(—) Maks Fischer (—) Emil Bennich.

Łódź, dn. 18 kwietnia 1921 r.

---

*) Niewyczerpane zaliczki, udzielone przez członków na zakup artykułów chemicznych.

Główny Rachunek Przychodu i Rozchodu

za rok 1920.

	Rozchód.	Przychód.
Rachunek Członków Sekcji 1918 r.	388,—	
„ składek członkowskich 1919 r. . . .		1,250,—
„ „ „ 1920 r. . . .		468,200,—
„ Biura Uruchomienia Przemysłu . .	5,000,—	
„ składek na Delegację Paryską . .	69,200,—	
„ procentów	50,305,76	
„ kosztów administracji	117,017,58	
„ materjałów piśmiennych	108,171,27	
„ portorji	8,926,95	
„ pensji	1,621,563,50	
„ oświetlenia	4,829,46	
„ komornego	27,000,—	
„ kosztów reprezentacji	121,540,18	
„ kontraktów na bawełnę	2,467,50	
„ porad prawnych	12,000,—	
„ przebudowy lokalu	19,855,01	
„ telegramów	32,618,97	
„ prenumeraty pism	8,797,20	
„ kosztow podróży	94,837,45	
„ marek stemplowych	5,639,—	
„ kosztów prac rewindykacyjnych . . .	10,780,—	
„ telefonów	1,967,50	
„ przedstawicielstwa w Warszawie . . .	29,815,95	
„ składek Centralnego Związku . . .	460,110,—	
„ Sekcji Wełnianej		1,046,325,06
„ „ Bawełnianej		14,043,61
„ sody		658,150,25
„ walut obcych		8,543,10
„ soli technicznej		6,985,85
„ dekstryny		117,115.90
„ stawek płac		4,269,—
„ franków		86,553,71
„ przychodu i rozchodu		106,365,99
„ węgla		3,561,598,24
„ mąki kartoflanej		1,019,116,08
„ przewyżka	4,285,685,51	
	7,098,516,79	7,098,516,79

KOMISJA REWIZYJNA:

Łódź, dnia 16 kwietnia 1921 r. (—) Max Fischer (—) Emil Bennich.